Rok I (II) Środa 24 listopada 1937 r. Nr 3 (66)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Chińczycy budują przed Nankinem silny pas ochronny

W odległości około 20 km od Nankinu Chińczycy rozpoczęli budowę silnego pasa obronnego. Z miasta w dalszym ciągu ludność ucieka masowo. Około 80 pct sklepów jest zamkniętych.

* * *

Źródła chińskie donoszą, iż w rejonie Nankinu skoncentrowano dla obrony stolicy przeszło 12 dywizyj.

Jak donosi „Takoung Pao", wojska chińskie z prowincji Szantung, które przeprawiły się przez rzekę Żółtą i maszerują w kierunku północnym, zajęły przy pomocy ruchomych oddziałów walczących w tym rejonie miasto Tsiyang.

Armia japońska maszeruje na Nankin

Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach front szanghajski: Wojska japońskie zajęły Uusih i miasto położone w połowie drogi od Nankinu na drodze Szanghaj — Nankin. Nieprzyjaciel w nieładzie cofa się na zachód w kierunku Czanczou, ścigany przez lotnictwo. Upadek Uusih oznacza, że zamiar sztabu chińskiego stawienia oporu na linii jeziora Taihu został zaniechany. Prawdopodobnie Chińczycy będą bronić linii Taniang — Czinkian (60 km na wschód od Nankinu). W pobliżu Nankinu zauważono koncentrację 12 nowych dywizji chińskich.

Oddziały japońskie posuwają się w rejonie jeziora Taihu dwoma kolumnami: jedna wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin, druga wzdłuż południowego brzegu. Inna kolumna japońska, która zajęła Kaszing w prow. Czekian, maszeruje na Hanczou, wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Hanczou — Ninpo.

Front północny: lotnictwo morskie bombardowało lotnictwo w Czucziakou (prow. Honan), Zniszczono 11 samolotów chińskich i dwa budynki.

Wikariusz Apostolski w Chinach zamordowany przez bandytów

Według doniesień z Chin, wikariusz apostolski w Czengtinfu, monsignore Schraven, zamordowany został przez bandytów chińskich.

Koncentracja wojsk francuskich na granicy Hiszpanii

Agencja Stefani podała w nocy z soboty na niedzielę wiadomość z Paryża następującej treści:

Donoszą z Londynu, że według wiadomości, jakie otrzymało Foreign Office, koncentrują się wojska francuskie nad granicą pirenejską.

Elektryfikacja warszawskiego węzła kolej.

Ukończono wszystkie roboty związane z pierwszym etapem elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, mianowicie na ostatnim przewidzianym odcinku Warszawa — Mińsk-Mazowiecki. — Przeprowadzono sieć napowietrzną na długości około 36 km, zbudowano podstację elektryczną i odpowiednią liczbę posterunków wyłącznikowych. Na ukończeniu jest budowa wysokich peronów stacyjnych na wszystkich przystankach i stacjach powyższego odcinka. Ukończono również próbne jazdy pociągów elektrycznych tak, iż nic nie stoi na przeszkodzie w otwarciu ruchu pociągów elektrycznych na tym odcinku. Jest to przewidziane w zimowym rozkładzie jazdy, który będzie obowiązywał od 15 grudnia.

Obecnie należałoby oczekiwać przystąpienia do elektryfikacji dalszych odcinków podmiejskich: Warszawa—Błonie, Warszawa—Modlin, Warszawa—Tłuszcz oraz linii radomskiej.

Lord Halifax opuścił Berlin

Lord Halifax, po 5 dniowym, nieoficjalnym pobycie w Niemczech opuścił w niedzielę o godz. 21.22 Berlin.

W godzinach popołudniowych spotkał się lord Halifax, na herbacie w brytyjskiej ambasadzie, z min. Goebbelsem.

Zbrodnie bolszewików

W Charkowie został aresztowany administrator apostolski ks. kan. Leonard Gryński, w wieku lat 90.

Z okazji tej pismo zwraca uwagę na bardzo poważne zmniejszenie się działalności Kościoła katolickiego i duchowieństwa katolickiego w ciągu 20 lat panowania bolszewizmu.

Sprawa podwyżek urzędniczych we Francji

Po zwycięskim dla rządu głosowaniu, które zakończyło debatę polityczną w izbie deputowanych, rząd znalazł się wczoraj w obliczu zagadnienia, które podczas tej debaty nie było szerzej poruszane, a które stanowi jedno z najważniejszych konkretnych trudności.

Chodzi mianowicie o sprawę podwyżki poborów urzędników państwowych.

Minister Bennot ustalając budżet na rok 1938, przewidywał przeznaczenie z nadwyżek tego budżetu kwoty około półtora miliarda franków na wyrównawczy dodatek drożyźniany dla pracowników państwowych, związki zaś pracowników państwowych, już od paru miesięcy wysunęły w dość w kategorycznej formie żądanie jednolitego 150 frankowego dodatku miesięcznego dla wszystkich pracowników bez różnicy stopnia i poborów.

Po szeregu konferencji między rządem a związkiem urzędników premier Chautemps w porozumieniu z ministrem skarbu poczynił pewne ustępstwa i ostatnie propozycje rządu, które mają być we środę lub czwartek zgłoszone do izby deputowanych, przewidują podwyżkę uwzględniającą żądania urzędnicze w 50 do 60 proc.

Rząd oblicza, że podwyżka jaką proponuje ze swej strony, wyniesie w budżecie na r. 1938 kwotę około miliarda 600 milionów franków, że natomiast spełnienie w całej rozciągłości żądań pracowników państwowych wyniosłoby ponad 3 miliardy franków, zaś łącznie z podwyżkami dla kolejarzy i pracowników miejskich Paryża wyniosłoby około 3 miliardów franków.

Suma ta przewyższyłaby przewidywana na r. 1938 przez ministra Bennota nadwyżkę budżetową i spowodowałaby deficyt. Sprawa ta jest o tyle trudniejsza, że komuniści, którzy w debacie nad ogólną polityką głosowali za rządem bez zastrzeżeń, w sprawie płac urzędniczych solidaryzują się całkowicie z postulatami urzędników, socjaliści zaś znajdują się w tej sprawie w bardzo trudnej sytuacji, ze względu na konkurencję urzędników, socjaliści zaś znajdują się w tej sprawie w bardzo trudnej sytuacji, ze względu na konkurencję komunistów i wywierają na rząd również nacisk w kierunku szerszego uwzględnienia postulatów urzędniczych.

Mają się odbyć nowe rozmowy między rządem i pracownikami państwowymi. W czwartek sprawa przechodzi do izby deputowanych, która ma się co do niej wypowiedzieć.

W kołach politycznych sprawa płac urzędniczych wywołuje poważne zdenerwowanie.

O kolonie woła Hitler

Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj na zebraniu partii narodowo socjalistycznej mowę, w której podkreślił m. in., że naczelnym zadaniem partii narodowo-socjalistycznej jest, podobnie jak armii, wychowanie młodzieży niemieckiej.

Przechodząc do kwestii kolonii, kanclerz powiedział: Świat usiłuje uchylić się od zbadania tego zagadnienia i od odpowiedzialności za te sprawy, ale to mu się nie uda. **Świat będzie musiał pewnego dnia rozważyć nasze żądania**, nie wątpię ani na sekundę, że jak dźwignęliśmy — o ile możności — swój naród wewnątrz kraju, tak i nazewnątrz stworzone nam będą równe prawa do życia, jakie mają inne narody.

Nie wątpię, że również prawo do życia narodu niemieckiego zrozumiane zostanie kiedyś przez cały świat. Mam przekonanie, że najcięższe prace przygotowawcze zostały już wykonane. Gdy cała partia a z nią cały naród stoi za swym kierownictwem, kierownictwo to, opierając się na zjednoczonej sile 68-milionowego narodu, a w ostateczności na swej sile zbrojnej będzie mogło skutecznie bronić interesów narodu i również skutecznie wypełnić stojące przed nim zadanie.

Pogłoski o Arabach w Palestynie

Krążą pogłoski, iż znaczne oddziały uzbrojonych Arabów w Syrii i Transjordanii przedostały się na terytorium Palestyny.

Jak żydzi „kochają" Polskę

W ostatnim Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim dla obszaru woj. warszawskiego zostało ogłoszone rozporządzenie wojewody warszawskiego o pozbawieniu obywatelstwa polskiego 16 osób, uchylających się od obowiązku stawiennictwa do poboru.

Na 16 pozbawionych obywatelstwa jest tylko jeden poborowy wyznania rzymsko kat., pozostałych zaś 15 tu wyznania mojżeszowego.

Samochód wpadł do stawu

Dzisiejszej nocy wydarzyła się w Panewniku pow. pszczyńskiego katastrofa samochodowa, ofiarą której padło kilka osób. O godz. 1 samochód osobowy, kierowany przez szofera Józefa Sobotę z Mikołowa, wskutek silnej mgły zjechał do przydrożnego rowu o głębokości 3 metrów a następnie do stawu. Samochód wywrócił się i przygniótł swym ciężarem szofera, oraz 7 pasażerów. Jeden z pasażerów, niejaki pan Nawrot z Bykowiny poniósł śmierć na miejscu, szofer i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany, czterech innych pasażerów wyszło z katastrofy lżej rannych.

Samochód uległ zniszczeniu. Ofiary wypadku odstawiono do szpitala w Nowej Wsi.

Czy Polska uzna rząd gen. Franco!?

Prasa niemiecka donosi, że rządy polski i jugosłowiański przeprowadziły rozmowy z rządem gen. Franco, i że wkrótce nastąpi wyznaczenie dyplomatycznych przedstawicieli.

Biuro prasowe rządu gen. Franco w Salamance ogłosiło, że rząd polski podejmie w najbliższym czasie stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco. Do tej chwili urzęduje w Warszawie jedynie przedstawiciel rządu czerwonego. Poseł hiszpański w Warszawie we wrześniu ub. roku opowiedział się po stronie gen. Franco i wkrótce wyjechał do Salamanki, gdzie objął stanowisko w rządzie. Pozostawił on w Warszawie syna w charakterze obserwatora.

Obecnie kursują pogłoski, że Salamanka przysłe do Warszawy oficjalnego przedstawiciela.

Węgielny kamień zgody

Wiele pisano i mówiono na temat rozdźwięków i niezgody w obozie legionowym, a nazywano to wszystko „dekompozycją.“

Spodziewano się po tej niezgodzie wielkich rzeczy i niektóre partie liczyły, że na tej niezgodzie choć trochę zarobią.

Tymczasem stało się inaczej. Obóz legionowy zespolił się w jedną całość na zjeździe we Lwowie, a teraz rozszerzył się o „peowiaków“, którzy w czasie zjazdu w Wilnie uwydatnili dobitnie swoją jednomyślność z obozem legionowym.

Nim jednak doszło do zgody, upadły dwa kierunki, które rozbijały zgodę: jeden reprezentowany przez płk. Sławka, który chciał „trzymać społeczeństwo za buzię“ i drugi — grupa totalistyczna z Ozonu, która marzyła o dyktaturze za parawanem haseł nacjonalistyczno-radykalnych.

Legioniści i peowiacy stanęli na gruncie demokracji, mimo to jednak nie domagają się natychmiastowych wyborów, których wyniku trudno przewidzieć. Wolą oni wybory, oparte na takiej ordynacji, która zapewni przewagę wyborcom spokojniejszym i bardziej umiarkowanym, bo nie mają zamiaru zrzekać się bez walki tej władzy, którą zdobyli.

Wierzą w to, że obozem, zdolnym do rządzenia Polską, jest jedynie obóz legionowy i ci, którzy na to pierwszeństwo legionistów zgadzają się bez zastrzeżeń.

Przeciw temu pierwszeństwu obozu legionowego walczy tak zwana „opozycja“, głównie Str. Narodowe i P. P. S., twierdząc, że obóz legionowy nie potrafi pozyskać mas.

Legioniści postawili socie hasło: „bez socjalistów i endeków“ i tym hasłem chcą dalej walczyć o utrzymanie się przy władzy.

Przepaść między nimi, a opozycją jest mile widziana przez naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu, którzy chętnie dopomogą Polakom, by się kłócili, by Polska nie stała się silna.

O niezgodzie między nami marzą i mniejszości narodowe, a zwłaszcza żydzi, którzy wiedzą, że konsolidacja, że zjednoczenie Polaków to koniec wpływów i bogactw żydostwa w Polsce.

To też robią, co mogą, by Polaków poróżnić, przykładają rękę do roboty komunistycznej, montują front ludowy, byle nie dopuścić do opanowania przez Polaków wszystkich dziedzin życia na ziemiach Polskich.

Widać stąd, ile sił sprzysięgło się przeciw zjednoczeniu wszystkich Polaków w jednym obozie.

Całe szczęście, że nad wszystkim góruje u nas duch miłości Ojczyzny; który złagodzi przeciwieństwa, zbliży do siebie nieprzejednanych kosztem „obcych“, którzy naszą zgodę najprzód odczują na własnej skórze. R.

16 tysięcy Księży
wymordowali Hiszpanie

Podług danych, zaczerpniętych w Watykanie, w Hiszpanii za czas wojny domowej 1936 37 czerwoni zamordowali 16.057 kapłanów i 11 biskupów.

Budujmy Bazylikę
Morską w Gdyni

Jedenaście lat minęło od przystąpienia do budowy portu w Gdyni, jako drugiego i równorzędnego z Gdańskiem portu polskiego.

Dziś możemy z dumą spoglądać na wynik zgodnych Narodu i Państwa wysiłków, którego owocem jest ten nowoczesny port na Bałtyku, port pierwszorzędny, o mniej więcej 9 mil. tonn rocznego obrotu. Jednocześnie obok portu rozrosło się ściśle z nim związane miasto, liczące obecnie już około 110.000 mieszkańców.

Gdy jednak ogarniamy wzrokiem panoramę zestrojonego harmonijnie zespołu miasta z portem — odczuwamy dotkliwy brak w Gdyni odpowiedniego do jej obecnej wielkości Kościoła.

A wszakże dostojna świątynia tym bardziej w Gdyni jest konieczna jako widomy znak potęgi Boskiej na morzu i wdzięczności naszej za niedawne jego odzyskanie.

Wysuwana parokrotnie sprawa budowy świątyni wciąż przewlekała się ze względu na przeżywane do niedawna przesilenie gospodarcze, wreszcie w lipcu r. b. odbyło się w Gdyni posiedzenie Komisji Rozbudowy Miasta pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Wyrażone na posiedzeniu przez P. Prezydenta Rzplitej życzenie, — aby projektowana o kształcie bazyliki świątynia została zbudowana jak najrychlej, podjęła się urzeczywistnić Liga Morska i Kolonialna i w tym celu utworzyła po całej Polsce Komitety Zbiórki na Budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Przemawiając na posiedzeniu, p. minister Kwiatkowski oświadczył: „Polska jest katolicka!“ Najlepszym poświadczeniem słuszności tych słów będą choćby najdrobniejsze ofiary złożone na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii

Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radio, iż w Andaluzji wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której ofiarą padło 40 zabitych i 150 rannych.

Lord Halifax -- w oczach prasy
angielskiej

Dlaczego właśnie lorda Halifaxa wysłano z Anglii dla przeprowadzenia rozmów z Hitlerem — zapytują niektórzy, czytając o jego pobycie w Niemczech.

Daje na to odpowiedź pismo angielskie „Daily Express“, które opowiada o doskonale charakteryzującym lorda Halifaxa wypadku, gdy był on jeszcze wicekrólem Indyj A oto treść tego wypadku:

Pewnego razu rozmowny wicekról po stanowił osobiście pogadać z Ghandhim z którym — jak wiadomo — władze angielskie miały wiele kłopotów. Zaprosił przywódcę patriotów hinduskich do siebie. Gandhi przyjął zaproszenie. Szef rządu zamknął się z nim w swoim gabinecie, oświadczywszy przedtem urzędnikom, że surowo ukarze każdego, kto się ośmieli nie wezwany zapukać do drzwi gabinetu w czasie tej rozmowy.

Minęła godzina. Upłynęły dwie godziny. Za nimi uciekła trzecia. Czwarta do biegła już końca, kiedy nadeszły bardzo ważne i pilne polecenia z Londynu, zakomunikowane przez telefon. Szło o tak doniosłe sprawy, że jeden z sekretarzy wicekrola wziął na odwagę i mimo zakazu pospieszył z telefonogramem do gabinetu lorda.

Kiedy wrócił stamtąd, obstąpili go koledzy, którzy nie mogli się doczekać wiadomości o wynikach rozmowy tak długiej i otoczonej taką tajemniczością.

— No, co? Cóż tam robią?

— Siedzą razem na kanapie odrzekł sekretarz.

— Nie żartuj! Wiesz, że nie to nas obchodzi. O czym mówią od tylu godzin?

— O czym przedtem rozmawiali, nie mam pojęcia. Kiedym tam wszedł. wice król objaśniał Gandhiemu dokładne znaczenie słowa greckiego w kazaniu na Górze.

Ciekawa rzecz, czy i w Niemczech lord Halifax popisywał się tak wiedzą i zabawiał dygnitarzy niemieckich podobnymi. wykładami. Podobno, dobry dyplomata powinien umieć rozprawiać z zapałem o rzeczach bardzo dalekich od spraw, które naprawdę obchodzą jego rozmówców. Tylko nowicjusze za wcześnie odkrywają karty.

Fotografowie znają jeszcze jedną osobliwą cechę lorda Halifaxa: nikt nigdy nie sfotografował go z lewej strony. Dla czego? Dla tego, że lord ukrywa przed obiektywem swoją ułomność, nie chce aby na fotografii wyszła jego lewa ręka, którą nie włada od czasu, kiedy w dzieciństwie padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Przemyt pieniędzy
do palestyny

Władze kontroli skarbowej ukończyły już dochodzenia w aferze przemyt niczej bankiera palestyńskiego Chaskiela Steinhauera oraz inżyniera Izydora Druckera, właściciela fabryki rowerów w Katowicach. Steinhauer jest współwłaścicielem banku „Ellern's“ w Tel Awiv, dokąd wysłano większe kwoty pieniędzy, które dzielono następnie pomiędzy kupców żydowskich lub rodziny żydów, którzy wyemigrowali z Polski, po sprzedaniu majątków. Pieniądze przenoszono przez zieloną granicę na Śląsku.

Steinhauera aresztowano w mieszkaniu inż. Druckera w Katowicach i obu osadzono w więzieniu. — Po kilku tygodniach zwolniono wprawdzie Steinhauera, jednak musi on przebywać w Polsce do dnia rozprawy karnej, przy czym złożył 100 tys. złotych kaucji. Inż. Drucker, pozostaje w dalszym ciągu za kratkami. Według obliczeń bankier palestyński wywiózł z Polski 70 tysięcy dolarów amerykańskich, 2.500 angielskich funtów szterlingów i paręset tys. złotych. Ogółem wywieziono 800 tys. złotych.

Przegląd prasy

Prasa całej prawie Polski ograniczyła się w wydaniu poświątecznym do podania tekstu przemówienia Marszałka Śmigłego Rydza bez dodania swoich uwag i omówień. Wszyscy oczekują.. :..a co też powiedzą na to nasi przeciwnicy?

Z innych spraw czytamy w katolickim „Głosie Narodu“:

„dlaczego dzisiaj, mimo szumnych frazesów o kulturze, daje się zauważyć tak dużo brutalności w stosunku do innych ludzi i tak dużo niekulturalnych czynów? Dlaczego, mimo wyznawanych głośno zasad katolickich, tak mało życia katolickiego?“

Czytamy tam i odpowiedź, że

„błąd leży w tym, że piękne zasady i prawdy głoszone przez ludzi nie są przez nich przeżywane“.

Na ten pogląd piszemy się całkowicie. Brak nam dziś jednej rzeczy w całej akcji katolickiej: katolików czynu.

* * *

„Tydzień Robotnika“ zajmuje się wszędobylską plotką i panami cenzorami prasy:

„Przypuszczam, iż panowie cenzorzy nie bywają ani w kawiarniach, ani w maglu, bo gdyby raz zaszli tu albo tam, to daliby pokój prasie i powiedzieliby sobie: Pal sześć, niech piszą co chcą, byleby nie było tych potwornych plotek!“

Widać stąd, że żadna cenzura prasy nie pomoże na powstrzymanie plotek, rodzących się przy każdej okazji.

A może pomogłaby cenzura... ludzkich ..języków?

* * *

Ten sam „Tydzień“ pisze, że dla zwalczenia kryzysu i bezrobocia

„Musi być uruchomiony przemysł średni i drobny, oraz rzemiosło; by jednak to mogło nastąpić, muszą być przede wszystkim podniesione płace pracownicze i robotnicze“.

nie podaje jednak recepty, skąd wziąć no to pieniądze, boć przecie i z próżnego Salomon nie naleje. Takie demagogiczne mędrkowanie jest widoczne nie obliczone na naiwność czytelników i to niefortunnie, bo robotnik polski wie doskonale, do czego właśnie doprowadziły Francję rządy Bluma, który zaczął od padwyżki płac.

Dziś jest tam taka drożyzna, że robotnikowi jest gorzej, niż przed podwyżkami. To też robotnik polski nie czeka na takie rozwiązanie kryzysu.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LISTOPAD
24
ŚRODA

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro: Katarzyny Panny
Słońce: Wschód 6.53 Zachód 15.30
Księżyc: Wschód 23.27 Zachód 12.10

„Największym nieszczęściem jest rozpacz w nieszczęściu“
M. S.

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i Ks. Kordeckiego, ze środy na czwartek — przy ul. Alei Wolności i Narutowicza.

Powrót J. Eks. ks. bisk. Kubiny Wieczorem w dniu wczorajszym powrócił z Ameryki po dwumiesięcznej nieobecności ks. biskup dr. T. Kubina, który brał udział w Sejmie Polaków, zamieszkałych w St. Zjedn. Ameryki Północnej.

Ks. bp. Kubina natychmiast po powrocie objął urzędowanie.

Wspomnienie pośmiertne. Zmarł tutaj ś. p. Józef Billewicz, art. rzeźbiarz, w wieku lat 52 Zmarły pracował ofiarnie na niwie społecznej, jako członek Tow. Rzemieślniczego i reprez. Banku Ludowego. Zostawia po sobie żal u tych wszystkich, którzy znali go, jako zacnego człowieka, prawego obywatela, przykładnego męża i ojca rodziny.

Stacja badania artykułów żywnościowych. W niedługim czasie zostanie tu utworzona przez Magistrat stacja badania artykułów żywnościowych, która zajmuje pomieszczenie przy ulicy Sobieskiego 13.

Fałszerze, głównie żydzi, będą mieli trudniejsze życie.

Śmiertelność w Częstochowie. — O tatnio wzmogła się śmiertelność w Częstochowie. W ubiegłym tygodniu zmarło tutaj 34 osoby.

Pierwsza gołoledź i jej następstwa. Po przymrozku deszcz, a że nikt nie pomyślał o chodnikach i przejściach, pierwsza gołoledź w tym sezonie pociągnęła za sobą sporo wypadków, które, na szczęście, nie pociągnęły za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Najwięcej wypadków było na spadzistych ulicach w dzielnicy podjasnogórskiej zwłaszcza na placu podjasnogórskim, na ścieżkach wiodących do klasztoru.

Ponieważ nadchodzi okres ślizgawic, już zwracamy uwagę na konieczność posypywania chodników oraz surowe karanie tych, którzy przez niedbalstwo narażają innych na niebezpieczne wypadki

Teatr: „Pan Damazy" — Blizińskiego, komedia w 4 ch aktach — czynny dwa razy: po południu i wieczorem.

Czy Częstochowa uzyska łaźnię miejską?

Wiemy wszyscy, że w Częstochowie jest tylko jedna łaźnia publiczna i że ta jest własnością żydów.

Był tutaj kiedyś projekt magistracki budowy łaźni publicznej. Musiał się gdzieś zawieruszyć między aktami, musiał ukryć się w którymś z biurek magistrackich, bo teraz o nim ani słychu, ani dychu.

Ludzie, ci najbiedniejsi, których nie stać na mieszkania z łazienkami mają do wyboru: albo kąpać się u żyda, albo w domu — w balii, albo — nie kąpać się wcale.

Wiemy, że magistrat nie stać obecnie na większe wydatki, że boryka się z trudnościami finansowymi, że itd. itd., ale przecież jest na to rada.

Niech magistrat ogłosi przetarg. Może zgłosi się prywatny kapitał, byle dać mu pewne uprawnienia, byle zapewnić mu jakąś pomoc, **byle to był Kapitał polski.**

To leży przecież w możliwościach magistratu, który winien dokładać starań, by Częstochowę uchronić od konieczności korzystania z usług żydowskich.

Uwaga motocykliści! W dniu 14 bm. na drodze pomiędzy wsiami Silnica a Żytno, pow. radomszczańskiego znalezione zostały następujące części motocyklowe: 1. cały motorek wraz z rurą wydechową, oksydowaną na czarno, nakrywka w motorku koloru brązowego, a na stronie zewnętrznej jest nr 1923, zaś od wewnątrz nr 159, 2. zbiornik na benzynę, koloru brązowego, po bokach dwa żółte paseczki, zbiornik o długości 45 cm, szer. 14 cm i głęb. 6 cm, przez środek zbiornika wyciśnięte jest nagięcie.

Informacji udzieli Wydział Śledczy w Częstochowie.

Ustawa o obniżce komornego. — Ustawa przewiduje, iż z dniem 30 bm. **ekspiruje termin stosowania ulg w obliczaniu komornego od mieszkań do 5 izb włącznie. Obecnie opracowywana ustawa likwidująca częściowo i stopnio wo ochronę lokatorów nie będzie mogła ukazać się do dnia 30 bm. jest jednak nadzieja, że uda się ustawę tę ogłosić i przeprowadzić na terenie parlamentu w terminie do 8 grudnia. Gdyby tak było, biorąc pod uwagę zwyczaj płacenia komornego do 8, wówczas nie byłoby luki w stosowaniu ulg Zachodzi jednakże z drugiej strony obawa, że nie uda się ogłosić ustawy w terminie. W tym wypadku płatnicy komornego, wskutek wyraźnej opieszałości ministerstwa sprawiedliwości, będą stratni. Właściciele domów będą mogli żądać wyższego komornego. Dodamy, iż według krążących pogłosek, pierwotny projekt ustawy omawianej na komitecie ekonomicznym ma uledz dalszej zmianie w kierunku liberalnym z punktu widzenia ogółu lokatorów.**

Pierwsza wartościowa sztuka w teatrze częstochowskim

Nareszcie po lekkich i nic nie mówiących komediach wystawił teatr częstoahowski wartościową sztukę Józefa Bliźińskiego, komedię w 4 aktach pt. „Pan Damazy".

Komedia ta ujrzała światło dzienne przed 60 laty i zawsze zdobywała sobie powodzenie zdrowym, zaistestaropolskim humorem.

Za włączenie „Pana Damazego" do repertuaru miejscowej sceny należy się Dyrekcji Teatru żywe uznanie. Należy się ono i artystom, którzy dołożyli starań, by sztukę upodobnić do życia. — Wyróżnili się swoją grą pp.: E. Gliński b. artysta teatru poznańskiego, kreujący rolę p. Damazego, p. Wasilewski, który stworzył doskonały typ rejenta Bajdalskiego i p. Baronówna w miłej roli córki p. Damazego. Jak zawsze sympatyczną sylwetkę babuni, p. M. Zarembina.

Szkoda, że reszta zespołu nie wczuła się w sytuacje, zwłaszcza, że staranna oprawa dekoracyjna sztuki znakomicie harmonizowała z treścią granej komedii.

Całość, mimo to, wypadła zupełnie dobrze. Należy spodziewać się, że miejscowe szkoły wyzyskają okazję za poznania wychowanków z „Panem Damazym".

„Pan Damazy" doskonale nadaje się na przedstawienia popularne, którymi należałoby zainteresować miejscowe stowarzyszenia i związki, zwłaszcza robotnicze.

Zasługą byłoby bezsprzeczną teatru, **gdyby wszedł na drogę popularyzowa**nia sztuki, wyzyskując sceny popularne, jakie Częstochowa posiada, czy w fabr. „Częstochowianka" na Ostatnim Groszu czy w sali katedralnej.

Lubi kiełbasę. Krysiak Edward (ul. Chłopickiego 141) tak zasmakował w wyrobach wędliniarskich Woźniaka Józefa (Wieluńska 27), że zabrał jej sobie aż 3 kg. Ponieważ zrobił to bez wiedzy właściciela, ten zameldował w policji, że Krysiak ukradł mu kiełbasę.

Mniej mandatów karnych. Ostatniego dnia za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym spisano tylko 3 doniesienia karne.

Bose dzieci. Dziatwa szkół powszechnych w 20 przynajmniej procentach to dzieci bezrobotnych. Trzeba je zaopatrzyć w odzież i obuwie na zimę. Powinien o tym pomyśleć istniejący tutaj Komitet Pomocy Dzieciom.

Pożar w Stawkach. We wsi Stawki, gm. Lipie, spłonęły zabudowania gospodarskie i całoroczne zbiory, własność Jana Garbaciaka. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Nieudana próba. Obiecujący młodzian, Dobosz Augustyn, usiłował skraść torebkę damską Woltasińskiej Genowefie, za co został zatrzymany przez policję.

Nalewki czy Gęsia gass

Miasto ładne i miłe. Stolica Królowej Korony Polskiej. **Cel podróży milionów Polaków, którzy do stóp Bożej Rodzicielki niosą w pokorze swe smutki i bóle, łzy boleści, radości, czy prośby gorące o lepsze życie los, o lepszą dolę, o pomoc, opiekę i łaskę u Jej Syna.**

Toć przecie Częstochowa.

A środkiem przepiękna ulica: Aleja Najświętszej Mdryi Panny. Chociaż wielu już ta nazwa nie dogadza, już mówią: Aleja pierwsza, druga, trzecia.

Ciągną tędy ludzie letnią porą, gromadne pielgrzymki, wiatr rozwiwa sztandary, symbol naszej jedności na gruncie zasad katolickich, symbol naszej czci dla Boga i Jego najświętszych ideałów.

Nabożne pieśni wzbijają się w niebiosy — a obok tuż, zwłaszcza w soboty — szwargot żydostwa, butne i urągliwe ich miny, głowy nakryte czapami i tinami i lekceważenie tego, co dla nas najświętsze, co uchroniło nas przed zalewem zbrodniczych usiłowań wroga.

Głosy Czytelników

To mi się wcale nie podoba

„Wczoraj przeglądałem żydowski „Nasz Przegląd". Wyczytałem tam, że **Naczelny rabin wojsk polskich** (?) został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Nie mogę nic z tego zrozumieć. Jakto? To wojsko polskie to żydzi? Potrzebny im naczelny rabin?

Ja w wojsku służyłem, ale żydów widziałem tylko na lekarstwo. Wiem, że przed wojskiem uciekają zagranicę. Uważam, że to pewno chodzi o rabina dla żydów, którzy są w wojsku polskim, bo wojsko polskie — to katolicy, którzy przecież mają swojego Biskupa polowego i kapelanów".

Były żołnierz.

Prosto z serca.

Mówicie, że nas nie opuścicie,
Że jest wam tutaj i dobrze i miło,
Że wy kochacie Polskę nad życie,
Że z wami Polsce zawsze dobrze było.

Spojrzyjcie zatem: kto trzyma złoto,
Kto trzyma handel polski w swoich szponach,
Kto ciągnie Polskę w komunizmu błoto,
Kto o oszustwach marzy, o milionach?

Wy — nie Polacy!
Wy — polscy żydowie!
Wy — bośćie tacy,
Jak wasi ojcowie.

Twierdzimy przeto: wy nas opuścicie,
Chociaż wam tutaj i dobrze i miło,
Prędzej, czy później, z hałasem czy skrycie
Bodajby dzisiaj — toby pięknie było!
JA.

Kościół św. Jakuba z moskiewskimi kopułami—stojący w śródmieściu Częstochowy—to ślad naszej niewoli. Składajmy ofiary na przebudowę tego kościoła.

Niechaj tutaj w centrum grodu Maryi, stanie piękny okazały, kościół Chrystusa-Króla, symbol zmartwychwstałej katolickiej Polski.

Ofiary można składać w kancelarii parafialnej.

Miłośnik mody. Przystalski Henryk (ul. Mała 29) ukradł żelazko do trwałej ondulacji z zakładu fryzjerskiego przy ul. Alei N. M. P. 61.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia.

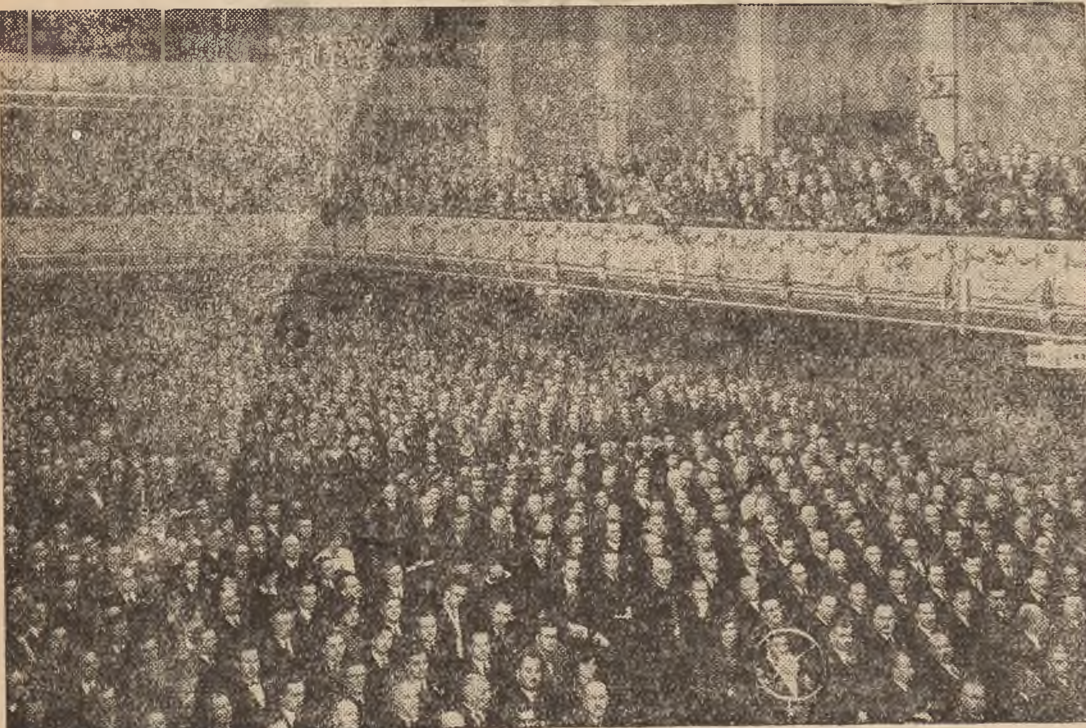
I i II ciągnienie.

15.000 zł 43826
5 000 zł 80147
2.900 zł 84198
1.000 zł 18089 121833 161020
500 zł 7545 104477 164368 173457
400 zł 23978 29281 28213 58015 67181 120019 174056
250 zł 274 16342 30608 41884 42520 60640 83152 117440 149209 150718 162237 164845.

III ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20 000 zł na Nr 71066.
50.000 zł Nr 76122
30 000 zł Nr 159208
10.000 zł Nr 165745
5.000 zł Nr 125816
2 000 zł N-ry 151925 154001
1.000 zł Nr 40436
400 zł N-ry 16635 43710 37543 38811 45065 92562 119793 184989.
250 zł 928 29720 43589 64353 66676 67852 69078 80710 88240 88961 119661 119083 160058 166595 170498 177298 181941.

Echa Kongresu Kupców Polskich w Warszawie



Zdjęcie przedstawia rzut oka na wielotysięczne rzesze uczestników Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w sali, Filharmonii w Warszawie.

Krwawe rządy Stalina

Terror w Sowietach szaleje bez przerwy. Prześladowania urojonych „wrogów" nie słabną ani na chwilę. Nawet w czasach względnej żrównowagi i spokoju skazywano na śmierć bez skrupułów i bez dochodzeń wielu ludzi. Dominującym uczuciem u obywateli ZSRR jest strach przed nagłym ukaraniem. Władza despotyczna Stalina jest władzą krwawego tyrana; obecnie skazuje się w Rosji na karę śmierci za takie rzekome zbrodnie, które na zachodzie mogą uchodzić zaledwie za uchybienie. W okresie od 1927 do 1937 roku wciągnięto przejściowo na listę zbrodni, za które grozi kara śmierci, takie przestępstwa, jak zabicie krowy bez specjalnego zezwolenia, gromadzenie srebra i miedzi, kradzież mienia państwowego, próba wyjazdu z kraju bez zezwolenia, wzbranianie się od wykonania polecenia powrotu do kraju, agitacja przeciwko systemowi rządów i systemowi gospodarki Sowietów.

Bezwzględne porachunki z tymi, którzy byli innego mniemania. **Obecnie jest na Sybirze więcej politycznych przestępców, niż kiedykolwiek za caratu.** Wszyscy oni zostali deportowani za rewolucyjną nieprawomyślność w stosunku do Stalina.

Obecnie toczy się kampania przeciwko inżynierom i technikom oraz przeciwko „kułakom". Akcja „likwidowania" kułaków zwrócona jest przeciw milionowi rodzin. Ponieważ przeciętnie rodzina kułacka liczy 5 osób, zatem akcja ta godzi w 25 milionów ludzi. Setki tysięcy kułaków wpakowano do wagonów dla zwierząt i wywieziono na Sybir, gdzie porzucono ich na pastwę losu w pustkowiu środkowo azjatyckim. Masy innych pozbawiono wszystkiego, nawet zapasowego ubrania, butów i wypędzono w dzikie i nieurodzajne okolice. Chłód i głód zbierają wśród nieszczęśliwych obfite żniwo. Nieszczęśliwi rodzice porzucili w rozpaczy gromady dzieci, które rozbiegły się na wszystkie strony świata na włóczęgę w poszukiwaniu kawałka chleba. Najbardziej ostrożne obliczenia wskazują, że **około milion kułaków poniosło śmierć.**

W r. 1930 rząd nakazał rozstrzelanie 48 profesorów bez jakichkolwiek dochodzeń W roku 1933 taki sam los spotkał 35 specjalistów komisariatu rolnictwa.

W obozach odosobnienia, umieszczono około dwu milionów ludzi. Przy budowie kanału do Morza Białego pracowało 250.000 ludzi, spośród których dziesiątki tysięcy zmarniało w straszliwych warunkach. Drugie ćwierć miliona nieszczęśliwych zatrudniono przy budowie nowej kolei sybirskiej na Dalekim Wschodzie.

Od roku 1930 prześladowały rządy sowieckie systematycznie ludzi, których posądzono o ukrywanie walut. Tygodniami i miesiącami poddawano tych ludzi torturom trzeciego stopnia, aż wydali obce waluty, o ile w ogóle je posiadali. W samej Moskwie padło ofiarą tortur walutowych wiele dziesiątków tysięcy ludzi. Właściwie cały naród stał pod zarzutem przechowywania walut.

Najstraszliwszym aktem świadomego terroru była **sztuczna klęska głodowa** w r. 1932 33 na północnym Kaukazie, na Ukrainie i w Azji środkowej. Komuniści rosyjscy obliczali, że pochłonęła ona 7 milionów ofiar.

Dowodu na to, że sztucznie wywołano klęskę głodową, można dopatrywać w tym, że rząd mógł jej zapobiec, ale tego nie zrobił, by w ten sposób ukarać ludność za opór przeciwko masowej kolektywizacji. Sowiety przeszkadzały wówczas również wszelkiej pomocy idącej z zagranicy.

Jak Niemcy walczą z kryzysem zbożowym?

Rzesza Niemiecka musi wyżywić 65 milionów ludności. W tym celu winna mieć obecnie 13 mln tonn ziarna, posiada jednak tylko 11 mln tonn. — W jaki sposób Niemcy radzą sobie na brak prawie 2 mln tonn.

Sztuka pieczenia chleba

Niemcy, zmuszeni do tego koniecznością, wyspecjalizowali się w pieczeniu chleba z mąki, która zawiera domieszki kukurydzy czy ziemniaków. — Niemcy wiedzą, że upiec dobry chleb z dobrej mąki potrafi byle wiejska baba, ale upiec dobry chleb z mąki gatunku pośledniejszego nie każdy potrafi.

Zaczęli szukać takich sposobów i znaleźli.

Państwowa Szkoła Piekarska

W Berlinie zorganizowano np. ostatnio Państwową Szkołę Piekarską. Jest ona prowadzona na wzór niewielkich koszar, utrzymywana w rygorze niemal wojskowym, idealnie postawiona pod względem hygienicznym.

W tej szkole uczniowie dochodzą do tego, że z mąki z domieszką ziemniaków czy kukurydzy pieką chleb nie gorszy od chleba z mąki dobrej.

Ostatnio nawet zaniechano domieszki kukurydzy, bo trzeba ją było sprowadzać z zagranicy.

Kartofle ratują Niemców

Domieszka mąki kartoflanej jest dziś obowiązkowa i za zbrodnię byłoby uważane pieczenie chleba z czystego zboża.

Mimo braku 2 mln tonn zboża Niemcom nie zagraża obecnie brak chleba.

Kartofle obrodziły obficie — przyniosły w ostatnim zbiorze aż 52 mln tonn i dlatego też wydano zarządzenie, że muszą być one używane, jako 3 procentowa domieszka do wypieku chleba.

Te same kartofle stanowią dziś w Niemczech prawie jedyne pożywienie bydła i trzody.

I buraki obrodziły...

Ponieważ, niezależnie od doskonałych plonów ziemniaczanych Niemcy uzyskali doskonały zbiór buraków cukrowych, nie zagraża im ani brak cukru, ani melasy, ani wytłoków dla bydła

Niemcy wyliczają, że będą mogli część buraków eksportować zagranicę, celem wymiany ich na nasiona oleiste i makuchy.

Przesadne alarmy..

Widać z powyższego, że alarmy, jakie podnosi część prasy, że Niemcom grozi tej zimy głód, są bardzo przesadzone.

Owszem, nie stać Niemców na frykasy, nie stać ich na rozrzutne życie, ale przy dobrej, rozumnej gospodarce — nie braknie im chleba.

To mówią statystyki niemieckie, to też przeciętny Niemiec bez obawy patrzy na nadchodzącą zimę.

Z całej Polski

Szkoła bez żydów

Żydzi słuchacze szkoły im. Wawelberga w Warszawie, nie zastosowali się do zarządzenia dyrekcji o oddzielnych miejscach i dlatego nie są wpuszczani do wnętrza uczelni. Wykłady odbywają się normalnie.

Fajga Cwibus—handlarka żywym towarem

Trędowata żydówka Fajga Cwibus wysłana z Warszawy do Estonii przed 38 laty prowadziła lekkie życie i po kilkuletnim okresie uprawiania tego procederu, zorganizowała handel żywym towarem. Banda handlarzy wysyłała młode dziewczęta do krajów Południowej Ameryki. Fajga zebrała dość duży majątek i wyjechała do Argentyny. Tam to nabawiła się trądu, lecz objawy choroby zaczęły u niej występować dopiero po trzech latach. Majątek rozgrabili jej wspólnicy, tak że Cwibusowa w krótkim czasie przemieniła się w nędzarkę **Tak poniosła karę za występne życie i za poniewierkę wielu dziewcząt polskich.**

Przyczyny Katastrofy
samolotowej pod Piasecznem

Komisja techniczna, zajmująca się badaniem wypadku samolotu komunikacyjnego pod Piasecznem zakończyła w dniu 20 bm. swoje czynności i przyszła do następujących wniosków:

Przyczyną wypadku było obniżenie przez pilota wysokości lotu poniżej wysokości, wymaganej odnośnymi przepisami, określającymi warunki lądowania, co spowodowało uderzenie samolotu w słup linii wysokiego napięcia. Samolot oraz wszystkie urządzenia przyziemne nie wykazały żadnych błędów, które mogłyby mieć związek z wypadkiem. Nie spotykano normalnej różnica warunków atmosferycznych między Piasecznem (miejscem katastrofy) a lotniskiem w Warszawie, do którego odnosił się ostatni biuletyn meteorologiczny (gęsta mgła przyziemna w miejscu katastrofy przy równoczesnej podstawie chmur na wysokości 40 metrów nad lotniskiem) sprawiło, że częściowa zmiana metody lądowania przez pilota, która miała na celu uczynienie lądowania pewniejszym, skończyła się katastrofą.— Dochodzenia wykazały, że niefortunną decyzję obniżenia lotu należy przypisać w pewnej mierze zdenerwowaniu pilota, na co wpłynęły wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne oraz trudny przebieg lotu.

Ze świata

Premier czeski o Polakach

Premier czeski Hodża oświadczył w swojej mowie w parlamencie czeskim, iż ludność polska przedłożyła czynnikom rządowym swoje skargi, żądania, propozycje i zapowiedział, że w najbliższych dniach przeprowadzone będą na ten temat rozmowy z przedstawicielami t.zw. komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. We wstępnych rozmowach szereg zagadnień został przygotowany do rozstrzygnięcia. Premier Hodża powiedział dalej, iż otworzono już polskie klasy równoległe przy szkole handlowej w Orłowej i że stopniowo wracać będą na Śląsk Cieszyński i do Bogumina przeniesieni stamtąd kolejarze narodowości polskiej. Gimnazjum polskie w Orłowej upaństwowione będzie z ważnością od 1 stycznia przyszłego roku.

Straszliwy tajfun
szaleje na Filipinach

Filipiny nawiedził straszny tajfun. 123 osoby znalazły śmierć w katastrofie żywiołowej, jednak liczba zabitych jest znacznie wyższa. Dotąd nie nadeszły jeszcze wiadomości z szeregu bardziej odległych wsi i miasteczek. Straty przekroczą prawdopodobnie kwotę 100 milionów franków. Tajfun szalał na wybrzeżu z niebywałą siłą, zatapiając na morzu liczne barki rybackie. Zginęło przy tym 65 rybaków. Z wyspy Zebu donoszą, że 60 proc. wszystkich zabudowań zostało zniszczonych. Przypuszczają, że archipelag zostanie nawiedzony powtórnie przez tajfun, który w obecnej chwili dotarł do zachodnich wybrzeży Lucon.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty)
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Na strychu"
11,40 Miniatury instumentalne (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 KrzysztofKolumb—pogadanka dla dzieci starszych.
16.00 „Uczmy się mówić"
16.15 Łódzka orkiestra salonowa
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności—odczyt.
17,15 Recital wiolonczelowy.
17,50 Higiena wieku szkolnego—pogadanka.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Romanse (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Testament Wodza".
19.20 Pieśni w wykonaniu Elwiny Orlicz-Dreszerowej.
19.35 „Człowiek jako aktor w życiu"—odczyt.
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Tańce wokalne—piosenki instrumentalne (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji.
22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry R. P.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Edmund Słotwiński.** Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.